

# BIZNES

3/2013 (29)  
M A R Z E C  
ISSN 2092-6338  
cena 16,90 zł  
(w tym 8% VAT)

meble.pl

miesięcznik branżowy grupy meble.pl

SYLWETKA:  
**PRZEMYSŁAW „MAC”  
STOPA**

WYWIAD:  
**PIOTR LISOWSKI**

CO DALEJ Z HANDLEM  
MEBLAMI?

STOCKHOLM FURNITURE  
& LIGHT FAIR

DIAMENT MEBLARSTWA  
– NAJLEPSZE SALONY  
MEBLOWE 2013

PRODUKT:  
MEBLE MIESZKANIOWE

TECHNOLOGIE:  
INNOWACJE TECHNOLOGICZNE  
W PRODUKCJI MEBLI

## Marek Dobrzaniecki

W roku 2012 planowaliśmy 15% wzrost sprzedaży, jednakże ze względu na dość skomplikowaną sytuację na rynkach Europy nasz faktyczny wynik na poziomie 12,5% wzrostu jest satysfakcjonujący.

## Z PASJI DO NOWOCZESNOŚCI

*Z Przemysławem „Mac” Stopą,  
założycielem, architektem i głównym  
projektantem Massive Design,  
rozmawia Marek Hryniewicki.*



**M**ożna chyba powiedzieć, że był Pan niejako „skazany” na architekturę i design – trochę dzięki matce, która była scenografem teatralnym i telewizyjnym, a projekty, szkice, wizyty w różnego rodzaju pracowniach stolarskich, krawieckich czy malarskich to w dzieciństwie był Pana chleb powszedni. Z drugiej strony w Pańskiej rodzinie było wielu architektów. Czy rzeczywiście ten wybór drogi życiowej był dla Pana tak łatwy i oczywisty? Co miało największy wpływ na to, że został Pan architektem i designerem? Jak trafił Pan na Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej?

W mojej rodzinie jest i było wielu architektów, między innymi śp. prof. Andrzej Skoczek, który był związany z krakowskim Wydziałem Architektury. Moja mama studiowała w Krakowie na Akademii Sztuk Pięknych, a moi kuzyni – na Wydziale Architektury. Kraków to wymarzone miejsce na studia. Wszystkie te czynniki zadecydowały o wyborze Krakowa.

Trochę chyba też sprzyjało Panu szczęście, bo kilka dni po obronie pracy dyplomowej wyjechał Pan do Stanów Zjednoczonych i właściwie od razu znalazł Pan pracę. Proszę powiedzieć o tym, jak Pan trafił do USA i jak wyglądały te pierwsze lata pobytu i pracy w Stanach Zjednoczonych.

O wyjeździe do USA zadecydował fakt, że stamtąd pochodzi moja żona. Niedługo po obronie pracy dyplomowej dostałem pracę w firmie The Custom Shop, gdzie pod kierunkiem doświadczonego projektanta uczestniczyłem w projektowaniu ekskluzywnych wnętrz sklepowych. Firma mieściła się w samym sercu Manhattanu, w okolicy Fifth Avenue i Rockefeller Plaza.

Jak długo przebywał Pan w Stanach Zjednoczonych i jak potoczyła się tam Pańska kariera?

Pracowałem w firmie The Custom Shop przez ponad dwa lata, po czym, w związku z runięciem muru Berlińskiego, przemianami jakie zaszły w naszym kraju oraz nowymi możliwościami rozpocząłem pracę w Polsce.

Czy zderzenie wiedzy, którą wyniósł Pan z polskiej uczelni z realiami amerykańskimi było dla Pana mocnym przeżyciem? Na ile ta wiedza była dla Pana przydatna? Na ile pobyt w USA ukształtował Pana jako architekta i projektanta?

Studia na Wydziale Architektury ukształtowały wrażliwość, nauczyły mnie ogólnego myślenia projektowego. Pobyt w USA spowodował, że moje zainteresowania poszły w kierunku projektowania wnętrz i mebli. Doświadczenia z pracy w firmie The Custom Shop stały się początkiem obranej specjalizacji.

Czy przestawienie się z realiów amerykańskich na polskie (mam na myśli realia zawodowe) były łatwe, czy trudne?

Przestawienie się na realia polskie było stosunkowo łatwe, jako że w Warszawie rozpocząłem pracę w amerykańskiej firmie projektowej, w której panowały podobne do poznanych w USA zasady. Ponadto, głównie zajmowałem się projektowaniem wnętrz.

Jest Pan założycielem i głównym projektantem Massive Design, pracowni architektonicznej, specjalizującej się w projektowaniu korporacyjnych wnętrz biurowych. W portfolio firmy są takie firmy, jak m.in. Coca-Cola, Google, Microsoft, Nokia, Siemens, Networks, Ericsson, Mo-



Google, proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.



„Mesh 3” projekt tapicerki wykonany przez Przemysława Stopę zastosowany na krześle „Aspetta” przez firmę Dauphin, fot. Massive Design, © 2013.



Viacom International Media Networks (MTV Networks), proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.



„Luna”, proj. Przemysław Stopa dla Diwar, wizualizacja Massive Design, © 2013.

INTERIOR DESIGN  
BEST OF  
YEAR HONOREE  
2011



„Hexagon”, proj. Przemysław Stopa dla Casamania, fot. Casamania, © 2013.



MicroStrategy, proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.

▷ torola, Alcatel-Lucent, Unilever, Deloitte, Eli Lilly, Nike, Whirlpool, GlaxoSmithKline, Kraft Foods, Samsung, PwC (PricewaterhouseCoopers), Credit Suisse, Lloyd's czy Ernst & Young. Dlaczego wybrał Pan taką specjalizację, a nie np. wnętrza mieszkalne czy niebiurowe obiekty publiczne?

Projektowanie wnętrz biurowych jest bardzo dynamiczne, uczestniczy w tym procesie wiele osób, przy czym projekty powstają w stosunkowo krótkim czasie. Na dodatek projekty biurowe są bardzo zróżnicowane pod względem wymagań korporacyjnych i tworzenia wizerunku. Są one o wiele bardziej złożone od projektów mieszkaniowych, zarówno pod względem funkcjonalnym, jak i aspektami zastosowania różnorodnych materiałów wykończeniowych. Np. biuro Google i Credit Suisse to dwa diametralnie różne projekty wymagające zupełnie innych rozwiązań projektowych. Co więcej, w związku z nieustannym rozwojem korporacji i kończeniem się umów najmu co parę lat, niektórzy z naszych klientów planują przeprowadzkę lub przebudowę powierzchni biurowej. Daje to możliwość stworzenia nowych projektów opartych o nowe wytyczne i rozwiązania projektowe, które dostosowywane są do nowych zdobyczy technologii i nowych zasad zarządzania korporacjami. Uczestniczenie w dynamicznych projektach, w których w mgnieniu oka widać efekty pracy projektowej bardzo mi odpowiada.

Na ile trudne są to projekty? Na ile jest Pan ich autorem, twórcą, a na ile wykonawcą sztywnych, określonych przez inwestora (korporację) wizji?

Przeważnie staram się zaoferować kreatywne rozwiązania w taki sposób, aby odzwierciedlały one to, czym dana korporacja się zajmuje. W wielu projektach udało się stworzyć elementy wystroju, które zostały następnie powtórzone



Umywalka „Penta”, proj. Przemysław Stopa dla DuPont/Acrea, fot. Massive Design, © 2013.



„Hexa”, proj. Przemysław Stopa dla Nowy Styl Group, fot. Massive Design, © 2013.



Cargill, proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.

► są nasze wewnętrzne eksperymenty z zestawianiem różnych geometrycznych form i kolorów.

Kiedy zajął się Pan projektowaniem mebli? Dla kogo były te pierwsze realizacje?

Pierwsze projekty mebli i ich realizacje zaczęły się w latach 90. Trudno było wtedy kupić ciekawe meble biurowe w rozsądnej cenie, zacząłem więc projektować swoje własne. Pierwszymi zrealizowanymi projektami meblowymi były lamy recepcyjne i stoły konferencyjne dla firm takich, jak Leo Burnett, Weil Gotshal & Manges, Young and Rubicam, British American Tobacco oraz Coca-Cola.

Czy Pańskie projekty mebli to zamówienia, które są później wdrażane do seryjnej produkcji, czy może unikatowe, pojedyncze lub produkowane w niewielkiej liczbie egzemplarzy? Czy do wnętrza, które Pan tworzy, projektuje Pan także ich wyposażenie, np. meble, oświetlenie itp.? Jakiej marki meblowej ma Pan w portfolio?

Większość projektowanych mebli, zwłaszcza tych sprzed paru lat to projekty jednostkowe. Niektóre z pierwszych projektów były po pewnym czasie adaptowane na inne cele.

W oparciu o projekt nogi wachlarzowego stołu konferencyjnego, powstałego dla firmy Leo Burnett, zrealizowałem parę lat później biurko w zarządzie jednej ze znanych spółek w kształcie skrzydła ważki. Modularna noga wykonana ze stali kwasowej okazała się uniwersalna, miała bardzo dobrze sprawdzający się system podpierania i poziomowania szklanych tafli blatu. Można było prawie dowolnie zmieniać rozstaw nóg, dobierać odpowiednią liczbę nóg, dowolny kształt blatów, tym samym stwarzać projekty stołów o różnej funkcjonalności. Noga ta została wyprodukowana na potrzeby paru projektów. Była jednak zbyt czasochłonna w produkcji, by stworzyć z niej projekt w 100% masowy.

Seryjna produkcja wymaga specjalnego podejścia projektanta. Trzeba dostosować wzornictwo do wymogów technologii, trzeba panować nad kosztami produkcji, harmonogramem niezbędnym na wdrożenie, często stosuje się tu value engineering.

Zajmuję się ogólnie projektowaniem mebli, oświetlenia i form przemysłowych. W swoim portfolio mam między innymi projekty dla firm włoskich, takich jak Diwar, Casamania, Tonon, amerykańskiej firmy Kron Designs, niemieckiego Dauphin, polskiego Nowego Stylu oraz Acrea przy współpracy z firmą DuPont.



„Structure”, proj. Przemysław Stopa dla Tonon, fot. Silvio Salvador, © 2013.



„Step”, proj. Przemysław Stopa dla Tonon, fot. Silvio Salvador, © 2013.

w innych siedzibach firmy w Europie. Zdarzają się jednak projekty, gdzie inwestor przychodzi z gotowym przepisem na biuro według wypracowanych standardów międzynarodowych. Takich projektów jest zdecydowana mniejszość. Nawet w projektach z przepisem na biuro udaje się stworzyć innowacyjne rozwiązania dotyczące oświetlenia lub mebli wykonywanych według projektów autorskich.

Czy są to projekty, z których jest Pan dzisiaj zadowolony, czy obecnie zaprojektowałby Pan te obiekty zupełnie inaczej? Z jakich projektów jest Pan szczególnie dumny i dlaczego?

Dumny jestem z projektu dla Grupy Żywiec. Projekt ten powstał ponad 10 lat temu, zdobył nagrodę na międzynarodowym biennale architektonicznym Miami + Beach w USA. W projekcie tym udało się zastosować na dużą skalę panele miedziane oraz elementy ze stali kwasowej nawiązujące do tra-

dycji browarniczej. Powstała lada recepcyjna w kształcie poziomej kadzi browarniczej, stoliki barowe w kształcie szklanki z piwem, gabloty marketingowe oraz wiele innych, ciekawych rozwiązań. Dumny z tego projektu jestem dlatego, że do dzisiaj biuro przetrwało prawie w niezmiennym kształcie, a będąc w nim niedawno usłyszałem, że nadal budzi ono uznanie odwiedzających je gości.

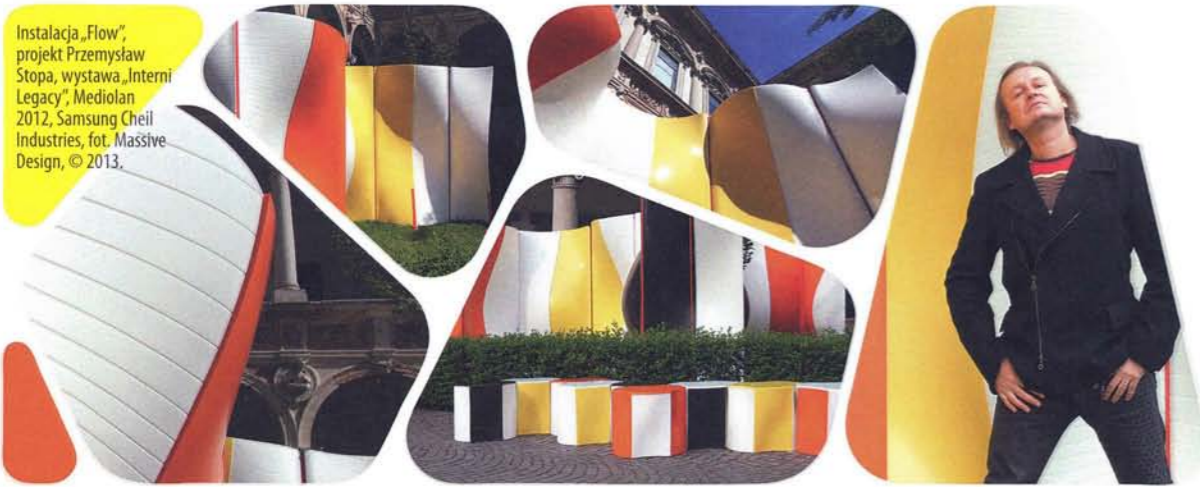
Skąd czerpie Pan inspiracje do projektów wnętrz? Z podróży, obserwacji, czy może jeszcze z innych źródeł?

Pierwszą inspiracją jest sam kontakt z klientem, obserwowanie jego działań i potrzeb. Niekiedy klienci zapraszają do odwiedzenia swoich siedzib międzynarodowych, co jest bardzo cenne, jednak w każdym przypadku staramy się dostosować projekt do lokalnych uwarunkowań. Lubię obserwować świat mody, ciekawe wystawy w galeriach sztuki. Inspiracją często

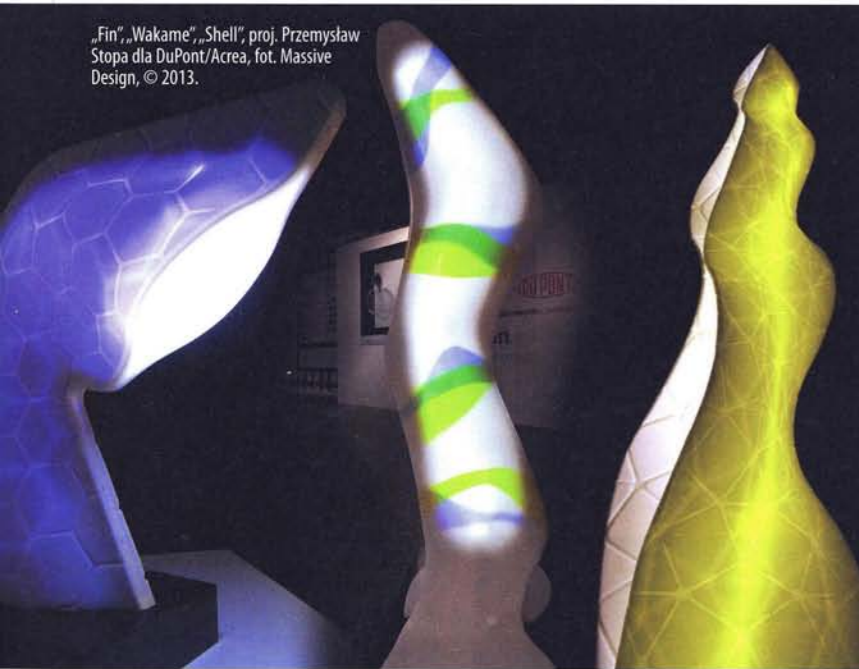


Deloitte, proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.

Instalacja „Flow”, projekt Przemysław Stopa, wystawa „Interni Legacy”, Mediolan 2012, Samsung Cheil Industries, fot. Massive Design, © 2013.



„Fin”, „Wakame”, „Shell”, proj. Przemysław Stopa dla DuPont/Acrea, fot. Massive Design, © 2013.



Płytki „Linea”, proj. Przemysław Stopa dla DuPont/Acrea, Wizualizacja Ars Visual, © 2013.



„Qiu”, proj. Przemysław Stopa dla Kron Designs, fot. Massive Design, © 2013.



Które projekty mebli (chodzi oczywiście o Pańskie projekty) są Panu szczególnie bliskie i dlaczego?

Szczególnie bliski jest mi projekt z pogranicza projektowania mebli. W zeszłym roku zostałem zaproszony przez włoskie wydawnictwo Interni do zaprojektowania instalacji na wystawę „Interni Legacy” w Mediolanie. Wystawa ta mieściła się w centrum Mediolanu na dziedzińcu uniwersytetu. W kooperacji z firmą Samsung i firmą Acrea stworzyłem modularne, organiczne i sztaplujące się panele o nazwie „Flow”, połączone ze sobą za pomocą zamków błyskawicznych. W kompozycję „Flow” wchodziły również organiczne taborety o geometrii zbliżonej do geometrii paneli. Mediolan, zwłaszcza podczas Salone Del Mobile i Mediolańskiego Tygodnia Projektowego, jest stolicą światowego designu. Zaprojektowanie instalacji „Flow” było dla mnie dużym wyzwaniem i bardzo miłym wydarzeniem.

Którzy projektanci, które meble, jaki styl, szkoła projektowania są Panu szczególnie bliskie i dlaczego? Czy stanowią one dla Pana źródło inspiracji, czy tylko i wyłącznie się Panu podobają, bo są np. ładne, funkcjonalne, ponadczasowe itp.?

Nie mam swojego ulubionego projektanta ani kierunku stylistycznego i podobają mi się wybrane meble należące do różnych często odmiennych szkół projektowych.

Inspirację często czerpię z architektury, jednym z budynków, który bardzo mi się podoba i jest swego rodzaju inspiracją posiadającą wszystkie opisane przez Pana walory, jest terminal linii lotniczych TWA na lotnisku JFK w Nowym Jorku zaprojektowany przez Eero Saarinen w latach 50. ubiegłego stulecia. Kluczową inspiracją jest zagłębianie się w osiągnięcia najnowszych technologii produkcyjnych.

Gdy wpiszę w wyszukiwarkę internetową hasło „Przemysław Mac Stopa”, to okaże się, że linki polskie są w mniejszości...

Prawdopodobnie wynika to z faktu, iż większość projektów meblowych wykonuję na zlecenie firm zagranicznych, a firmy te zazwyczaj są firmami z marketingiem nastawionym na rynek międzynarodowy.

Mój polski dorobek jest dla mnie ważny i jest na pewno doceniany przez klientów, choć rzeczywiście pracę projektową na zlecenie firm w Polsce dopiero rozpoczynam.

Jak by Pan określił design „by Przemysław Mac Stopa”?

Jeżeli chodzi o projekty wzornictwa to design ten często łączy w sobie innowacyjne materiały, nowe technologie i oparty jest o geometryzującą formy.



Bacardi-Martini, proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.



Hypermedia Isobar, proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.



Pernod Ricard (Wyborowa), proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.

▷ Czy czuje się Pan architektem, projektantem spełnionym? Czy to już jest ten moment, że może Pan sobie powiedzieć: „właściwie co mogłem zrobić, to już zrobiłem”, czy może wciąż poszukuje Pan nowych wyzwań? Jakiego rodzaju mogłyby być to wyzwania?

Zawsze odpowiadam, że najciekawsze projekty to te, których jeszcze nie stworzyłem.

Pasjonuję się możliwościami, jakie otwierają najnowsze technologie produkcyjne. Nowe wyzwania to kreowanie oryginalnych form w oparciu o najnowsze dostępne technologie.

Jest to niezmiernie trudne w realizacji, jako że bardzo często oryginalny projekt z punktu widzenia producenta niesie za sobą duże ryzyko braku zrozumienia u nabywcy, mówiąc krótko – projekt jest fajny, ale nabywca nie jest na niego gotowy. Wyzwaniem jest więc stworzenie recepty na projekty, które

wyprzedzą typowe rozwiązania, a w tym samym czasie będą się masowo sprzedawały.

Ma Pan bardzo duże doświadczenie i wiedzę. Nie myślał Pan może o np. swojej szkole kształcącej i przygotowującej do zawodu architekta, projektanta? Czy w ogóle to dobry pomysł, aby polski architekt, projektant, który z sukcesami przez wiele lat pracował w Stanach Zjednoczonych czy w Europie Zachodniej, a więc na rynkach o wiele bardziej wymagających niż rynek polski, zabierał się za edukowanie przyszłych projektantów, architektów?

Działalność pedagogiczna wymaga poświęcenia znacznej ilości czasu i w chwili obecnej nie jest to możliwe. W przyszłości natomiast nie jest wykluczone, że będę chciał podzielić się swoimi doświadczeniami z osobami zaczynającymi przygodę z projektowaniem i architekturą.

**PRZEWAŹNIE STARAM SIĘ ZAOFEROWAĆ KREATYWNE ROZWIĄZANIA W TAKI SPOSÓB, ABY ODZWIERCIEDLAŁY ONE TO, CZYM DANA KORPORACJA SIĘ ZAJMUJE. W WIELU PROJEKTACH UDAŁO SIĘ STWORZYĆ ELEMENTY WYSTROJU, KTÓRE ZOSTAŁY NASTĘPNIE POWTÓRZONE W INNYCH SIEDZIBACH FIRMY W EUROPIE.**

Kredyt Bank, proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.



Ghelamco, proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.

Widząc Pańskie zdjęcia z gitarą odnoszę wrażenie, że nie tylko architektura i projektowanie to Pańskie pasje. Jak wyglądała Pana przygoda z muzyką? Czy jest jakiś gatunek muzyczny szczególnie Panu bliski? Nie myślał Pan może o mniej lub bardziej profesjonalnym graniu?

Podczas studiów angażowałem się profesjonalnie i uczestniczyłem w sesjach nagraniowych krakowskich zespołów rockowych, a niekiedy brałem udział w koncertach. Zawsze najbardziej pasjonowało mnie tak zwane „wymiatanie na gitarze”. Nagrałem płytę „Bella Pupa” z Korą i Pudelsami. Mój przyjaciel z tamtych lat, Paweł Mąciwoda Jastrzębski, który również grał na tej płycie, od wielu lat gra na gitarze basowej w znanym zespole Scorpions. Na gitarze elektrycznej gram obecnie dla przyjemności, parę lat temu nagrałem w domowym studio podkład muzyczny na potrzeby naszej strony internetowej Massive Design.

Dziękuję za rozmowę.

Firma z rankingu Fortune 100 Company, proj. Massive Design, fot. Massive Design, © 2013.

